



Grzegorz Lityński

Sat, Feb 13 | Online Workshop

Karnawał 2021-Mini Photo Workshop

Zajęcia fotograficzne łączące element pokazu fotograficznego i mini warsztatu fotograficznego. Rejestracja zamknięta. Zajęcia w języku polskim.

Registration is Closed

[See other events](#)



www.litynski.com
glitynski@pamsm.org

Materiały poszkoleniowe

Wykorzystano m.in. fragmenty drugiej części podręcznika
Grzegorza Lityńskiego dla studentów WST w Katowicach

ISBN:
978-83-952000-5-2

Największe postępy robią studenci, którzy koncentrują się na kreatywności, podnoszeniu poziomu inteligencji społecznej i emocjonalnej, rozwoju empatii. Na wyższe poziomy wrażliwości wspinają się ci, którzy potrafią działać nieszablono, dostrzegać rzeczy i zjawiska, których inni nie rejestrują.

Przewodnik dla entuzjastów fotografii podróżniczej część I - światło

Droga do niesztampowego opowiedzenia zdarzenia wiedzie najczęściej przez innowacyjną kompozycję. Jej opanowanie należy do tych dziedzin sztuki, które nie wymagają wyposażonego sprzętu. Najdroższy obiektyw nie podpowie, czy daną scenę lepiej będzie sfotografować z punktu widzenia żaby czy człowieka. Nawet najdoskonalszy aparat nie odpowie na pytanie, czy fotografować z użyciem dużej czy małej głębi ostrości albo jakich elementów otoczenia użyć do obramowania kadru? Fotografia to sztuka podejmowania decyzji, znakomita część tychże dotyczy właśnie kształtowania kompozycji.

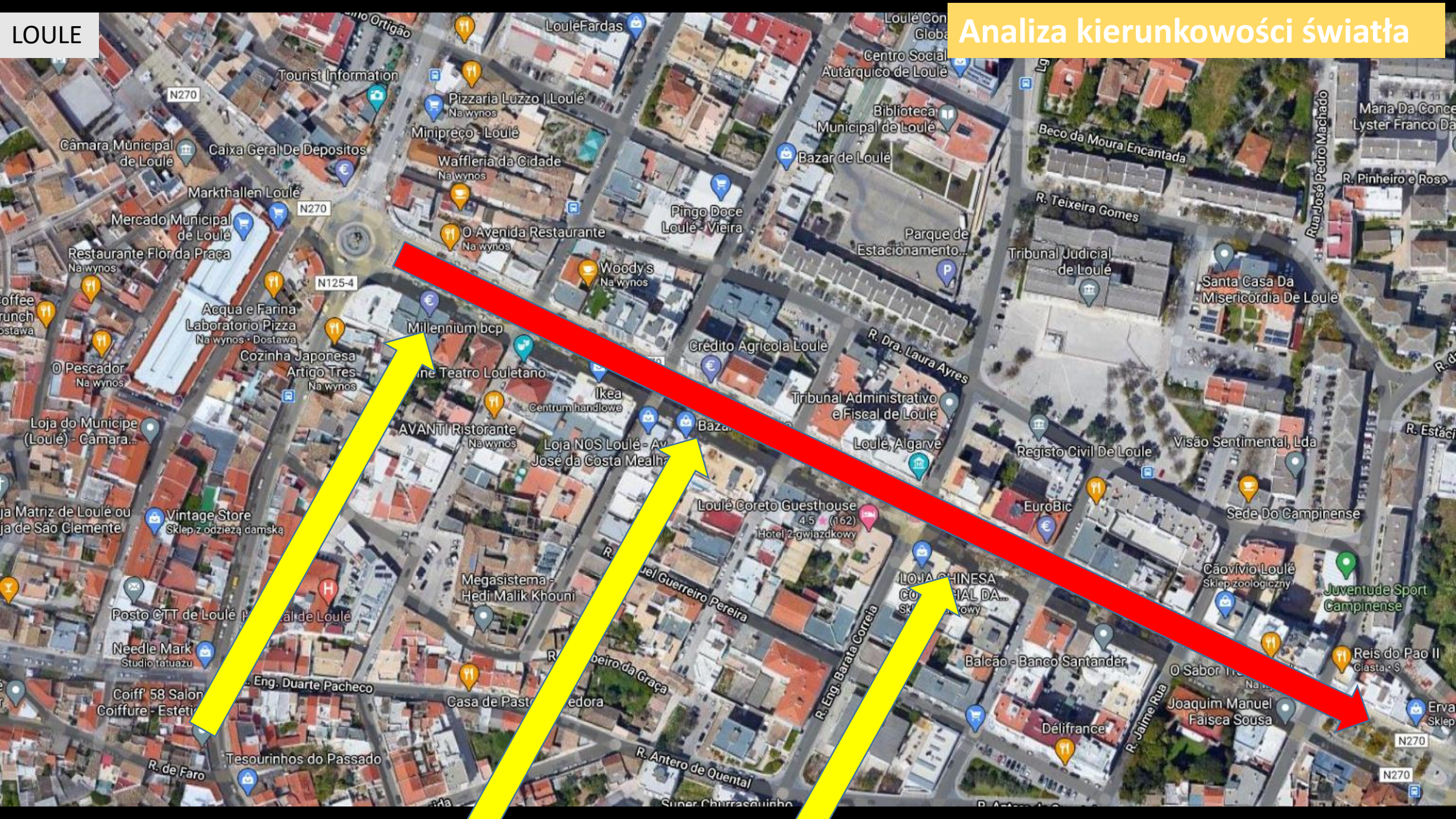
Przewodnik dla entuzjastów fotografii podróżniczej część II - kompozycja

GRZEGORZ LITYŃSKI PRZEWODNIK DLA ENTUZJASTÓW FOTOGRAFII PODRÓŻNICZEJ | CZĘŚĆ II. KOMPOZYCJA

PRZEWODNIK
DLA ENTUZJASTÓW
FOTOGRAFII
PODRÓŻNICZEJ

GRZEGORZ LITYŃSKI
CZĘŚĆ II. KOMPOZYCJA
GRZEGORZ LITYŃSKI

WYSTĘP SZKOŁA TECHNICZNA
W KATOWICACH





Grzegorz Lityński

Obramowanie

Obramowaniem głównego tematu zdjęcia mogą być liczne elementy otaczającej go rzeczywistości: okno (fot. 3.17), drzwi (fot. 3.19), tunel, otwór w murze, a nawet ludzie (fot. 3.16). Ramka niekoniecznie musi otaczać nasz główny motyw ze wszystkich stron, wystarczy, gdy obejmie tylko część kadru (obramowanie częściowe).

Najważniejsze, by obramowanie spełniało przypisane mu cele. Do najważniejszych z nich należy budowanie wrażenia głębi. Dzięki rozłożeniu w kadrze przedmiotów na dwóch lub kilku płaszczyznach wg konwencji: motyw główny z tyłu - obramowanie z przodu, pojawi się u odbiorcy poczucie trójwymiarowości. Inną funkcją obramowania jest symptomatyczne kierowanie uwagi na główny motyw. A kolejnym - urozmaicenie naszego ujęcia dodatkowym smaczkiem, który ma zaciekawić, intrygować, np. fot. 3.16. Zdarza się również, że ramką wokół motywu chcielibyśmy przykryć bałaganik panujący na obrzeżach fotografowanej sceny; mamy w takim przypadku do czynienia z funkcją maskującą.

Obramowanie stwarza niebagatelną możliwość wyposażenia zdjęcia w informację dotyczącą miejsca fotografowanej sceny. Zwisające ciała zabitych zwierząt stanowią wymowną ramę portretu pracownika w głębi kadru (fot. 3.18). Do obramowania fotografii 3.17 użyłem londyńskiej taksówki - jej charakterystyczny kształt oraz żółta tablica rejestracyjna ujawniają kraj powstania fotografii.

Elementy budujące obramowanie nie powinny wizualnie konkurować z motywem głównym. Częstym błędem entuzjastów fotografii jest zastosowanie obramowania złożonego z przedmiotów o zbyt intensywnych barwach. W efekcie dochodzi do rozproszenia uwagi widza, zaś w skrajnych przypadkach zdjęcie traci związek z ilustrowaną rzeczywistością i przestaje być czytelne. Obramowanie nie może zdominować kompozycji. Wielu fotografów chętnie stosuje więc nieostrość obramowania pierwszoplanowego. Na zdjęciach przedstawiających portret menedżera w rzeźni (fot. 3.18) oraz chińskiego mnicha (fot. 3.19), ramki znalazły się poza obszarem ostrości. Efekt ten uzyskałem za sprawą szeroko otwartej przysłony - były to odpowiednio wartości $f/4,5$ oraz $f/3,2$. Natomiast w przypadku fotografii wykonanej w trakcie obchodów Wielkiego Tygodnia w Hiszpanii (fot. 3.16) mocno przyknałem otwór względny przysłony ($f/11$) i uzyskałem ostrość zarówno zakapturzonych uczestników procesji jak i stojących blisko mnie dostojników w białych rękawiczkach z laskami. Podjęte wątki zostaną rozwinięte w rozdziale dotyczącym głębi ostrości.

„Chodzę dookoła, obserwując temat z różnych stron, aż do momentu kiedy elementy obrazu same ułożą się w kompozycję, która zadowoli moje oko”.
Andre Kertesz (1894-1985)



Fot. 3.15. Sapanta, Rumunia. 1/4000 s przy $f/4,5$. ISO 800. Ogniskowa 35 mm. 0,00 EV.



W ujęciu zastosowano obramowanie złożone z ludzi - jegomość w niebieskim garniturze oraz kobieta w białej bluzce (lewej stronie kadru) ujęci zostali poza obszarem ostrości.



Tradycyjnie ubrane kobiety noszą co prawda buty na wysokim obcasach o nowoczesnych kształtach, ale ich powierzchnie zdobią motywy kwiatowe. Te szczegóły warto było uchwycić w kadrze.



Obramowanie





Obramowanie





Grzegorz Lityński

Punkty widzenia

Ptaka

Żaby

Psa

„Dobry fotograf wie, gdzie się ustawić”.

Ansel Adams

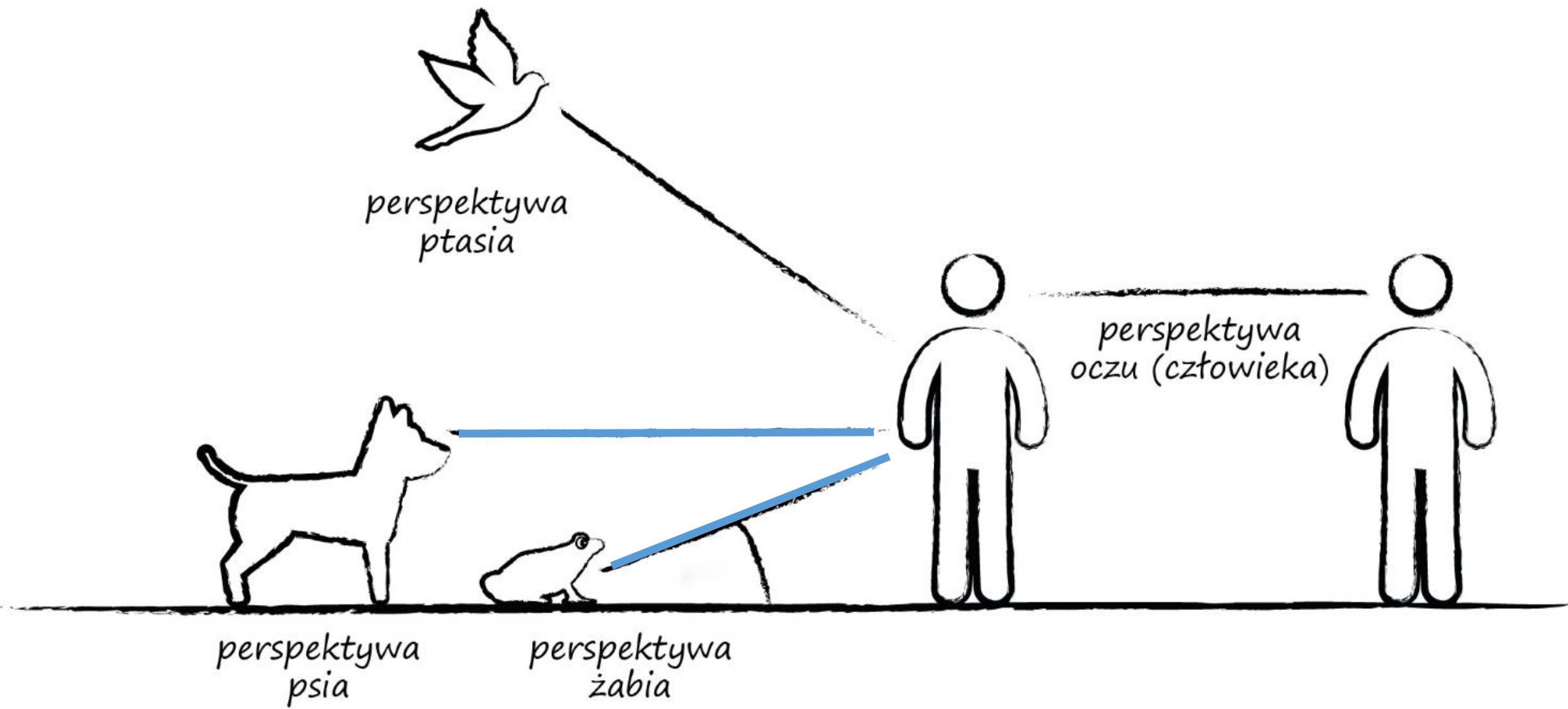


Teoretycznie sprawa jest prosta: możemy fotografować z góry, z dołu lub trzymając aparat na wysokości oczu, stojąc w pozycji wyprostowanej. Mówimy o punkcie widzenia ptaka, żaby lub psa albo o punkcie widzenia (dorosłego) człowieka. Tak więc w teorii wszystko jest jasne, przysłowiowy diabeł tkwi jednak w szczegółach. Te i inne szczegóły zainteresują Czytelników w trakcie lektury kolejnych rozdziałów.

Tymczasem pozwólcie przedstawić kilka podstawowych pytań, które uruchomią dociekliwość każdego entuzjasty fotografii. Czy wiedza na temat różnych punktów widzenia w fotografii jest faktycznie potrzebna? A może wystarczy fotografować po prostu przykładając wizjer do oka w pozycji wyprostowanej? Czy nie lepiej inne punkty widzenia wybierać tylko w momentach, gdy nie można zrobić zdjęcia z najbardziej popularnej pozycji „jak człowiek”? Czy kucanie, czołganie, wdrapywanie się na schody jest faktycznie niezbędne? Z tymi pytaniami jestem częstokroć konfrontowany w trakcie przeglądów zdjęć uczestników kursów czy studiów. Odpowiedź jest jednoznaczna: zmienność punktów widzenia w trakcie fotografowanie jest szalenie istotna. Po pierwsze, zmiana punktu widzenia wydatnie pomaga fotografowi w znalezieniu innego, często nowatorskiego, ujęcia tematu. Po drugie, realizując jakikolwiek reportaż czy nawet krótką serię zdjęć, nie można oprzeć końcowego rezultatu na zdjęciach robionych tylko i wyłącznie z jednego punktu widzenia, by nie zanudzić odbiorców. Wyjątek stanowią prace fotografów wyspecjalizowanych np. w fotografowaniu z powietrza, choćby Yann Arthus-Bertrand (ur. 1946) czy Kasper Kowalski (ur. 1977). Siłą rzeczy ich projekty zdominowane są przez punkt widzenia ptaka.



Fot. 4.02. Kanada. Ogniskowa 28 mm. -0,70 EV.





Punkt widzenia ptaka

Uwaga na kolorystykę podłoża!



Punkt widzenia ptaka



Punkt widzenia psa



Punkt widzenia psa



Punkt widzenia **żaby**

Uwaga na tło i na **prześwietlenia!**





Punkt widzenia **żaby**





Grzegorz Lityński

Linie prowadzące

LINIE PROWADZĄCE

Zgodnie z sugestią znaczeniową linie prowadzące mają do spełnienia ściśle określoną funkcję; powinny kierować wzrok odbiorcy ku głębi by właśnie tam odnajdywał on najważniejsze elementy kompozycji obrazu. Na dobrą sprawę każda linia (pozioma, pionowa, ukośna) może pełnić rolę linii wiodącej. Mogą to być zarówno linie faktyczne jak i fikcyjne czyli domniemane.

Poniżej i na sąsiedniej stronie zamieściłem trzy fotografie ilustrujące przykłady faktycznych linii prowadzących. Zdjęcie 1.13 przedstawia drogę do sali treningowej wrocławskiego sztangisty Ryszarda Tomaszewskiego (ur. 1951), siedmiokrotnego medalisty Igrzysk Paraolimpijskich i ośmiokrotnego mistrza świata. Rolę linii wiodących do jego postaci realizują poręcze. W przypadku zdjęcia zrobionego w Moskwie (fot. 1.14), górna krawędź muru Kremla prowadzi nasz wzrok w stronę wieży. Całość tworzy prostą i zdecydowaną kompozycję. Nieco bardziej skomplikowane jest ujęcie rybaka zarzucającego sieci (fot. 1.15) - rolę linii prowadzącej pełni cień filaru mostu a ściślej jego lewa krawędź.

Także ujęcia w pionie: zdjęcia 1.16 i 1.17 zawierają linie prowadzące o statusie nieco mniej oczywistym; mimo to nieodparcie wiodą w głąb obrazu. Natomiast fotografie wykonane w Indiach oraz w Kambodży to modelowe przykłady bez domieszek - proste i efektowne. W obu przypadkach nasz wzrok nieodparcie zmierza ku obecnym w głębi postaciom ludzkim.



Fot. 1.13. Wrocław. 1/200 s przy $f/4,5$. ISO 5000. Ogniskowa 35 mm. 0,0 EV.



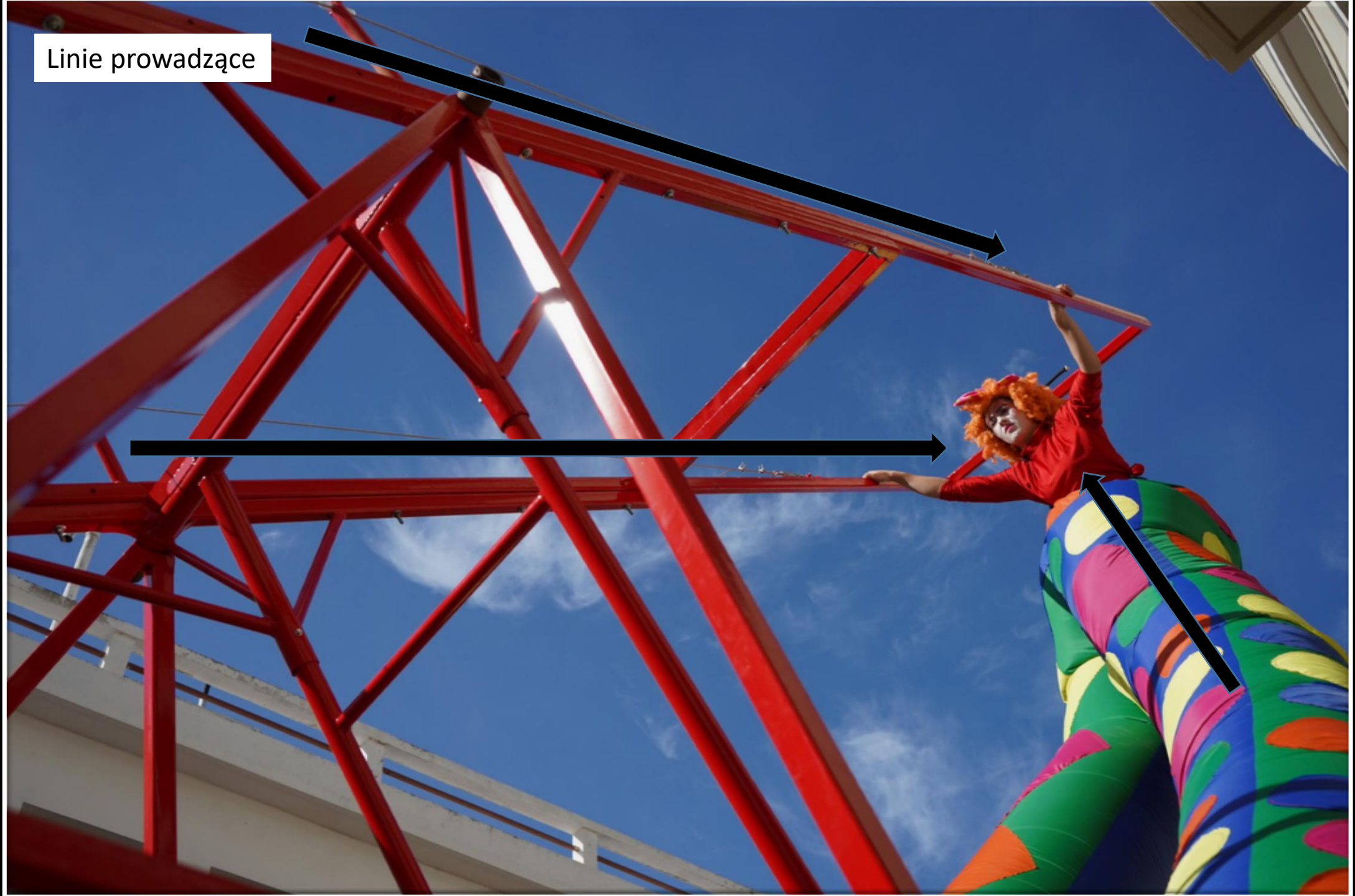
Fot. 1.14. Moskwa. 1/320 s przy $f/4$. ISO 6400. Ogniskowa 35 mm. +0,33 EV.



Fot. 1.15. Nong-Khlaw, Laos. 1/400 s przy $f/8$. ISO 1100. Ogniskowa 50 mm. +0,33 EV.



Linie prowadzące





Linie prowadzące





Grzegorz Lityński

Kadrowanie obrazu

Kadrowanie, czyli przycinanie zdjęcia za pomocą programów edytujących lub w ciemni, to w pewnym sensie powtórka czynności, którą wykonaliśmy wcześniej. W momencie naciśnięcia spustu „wykadrowaliśmy” przecież kawałek rzeczywistości, która nas otaczała. „Kadr” w języku polskim to pojęcie o znaczeniu złożonym: po pierwsze jest nim fragment rzeczywistości zapisany analogowo lub cyfrowo (kadr pierwotny), po drugie kadrem nazywamy także kolejne jego wycinki powstające w drodze dalszej fragmentaryzacji w komputerze lub ciemni (kadr wtórny). Kadrowanie pierwotne jak i wtórne ma na celu podniesienie walorów zdjęcia przez skierowanie uwagi na główny motyw.

Znakomita większość aktualnie powstających efektów końcowych pracy fotografa to wynik wtórnego kadrowania. Programy komputerowe niezwykle ułatwiają czynność wycinania, obracania zdjęcia czy wyrównywania linii horyzontu. Kadrowanie w komputerze sprowadza się z reguły do wycinania, czyli redukcji informacji, eliminowania niepotrzebnych elementów. Pamiętajmy o tym, że nawet najbardziej wyrafinowane metody, wymyślne przybliżania motywów etc. nie uratują kiepskiego zdjęcia.

Zawodowcy w możliwości kadrowania wtórnego dostrzegają liczne i oczywiste walory. Na ekranie monitora lub w ciemni możemy ustalić odpowiednie proporcje kadru w zależności od późniejszego zastosowania kadru pierwotnego. Najczęściej stosujemy kadry w poziomie lub pionie. Po przeróbce otrzymamy kadry kwadratowe, panoramiczne, a także niestandardowe. Zdjęcie 3.14 na sąsiedniej stronie przedstawia trzy możliwe prezentacje tego samego ujęcia motocyklisty w czasie zawodów enduro. Współczesne aparaty cyfrowe potrafią zapisywać obraz o tak wysokiej rozdzielczości, że bez kłopotu będziemy mogli uzyskać pionowy obraz z kadru pierwotnie poziomego i odwrotnie. Możliwości techniczne nie stanowią automatycznie gwarancji powodzenia, zawsze pozostaje pytanie, czy w danym przypadku będzie to miało sens.

Cztery krawędzie kadru to swoiste czasoprzestrzenne granice. Poza nimi rozciąga się dla odbiorcy terra incognita. Często fotografa zawodzi brak wyobraźni – zapomina o tym, że on jako twórca ujęcia wie, jak przebiegał rozwój sytuacji poza kadrem, ma świadomość i pamięć chronologii wypadków. Widz niestety takowej wiedzy z reguły nie posiada. Nie wymagajmy więc od niego, że domyśli się, co było poza płaszczyzną fotografii i co być może miało wpływ na powstanie kadru. Ramy kadru są najczęściej granicami wiedzy wizualnej odbiorcy. Fotograf ponosi więc odpowiedzialność nie tylko za to, co się znajdzie w kadrze, ale także za osadzenie kadru w granicach, za ustalenie początku i kresu.



Fot. 3.14. Bytom, 1/1250 s przy f/8. ISO 3200. Ogniskowa 70 mm. -0,30 EV.

„Wokół obrazu fotograficznego osnuto nową definicję informacji. Fotografia - to cieniutka warstwa przestrzeni i czasu. W świecie rządzonej przez obraz fotograficzny wszelkie granice („ramki”) wydają się dowolne. Wszystko da się rozdzielić, przeciąć, odłączyć od czegoś innego: wystarczy odmiennie skadrować obraz”.

Susan Sontag (1933-2004)



Obraz przed kadrowaniem





Obraz przed kadrowaniem





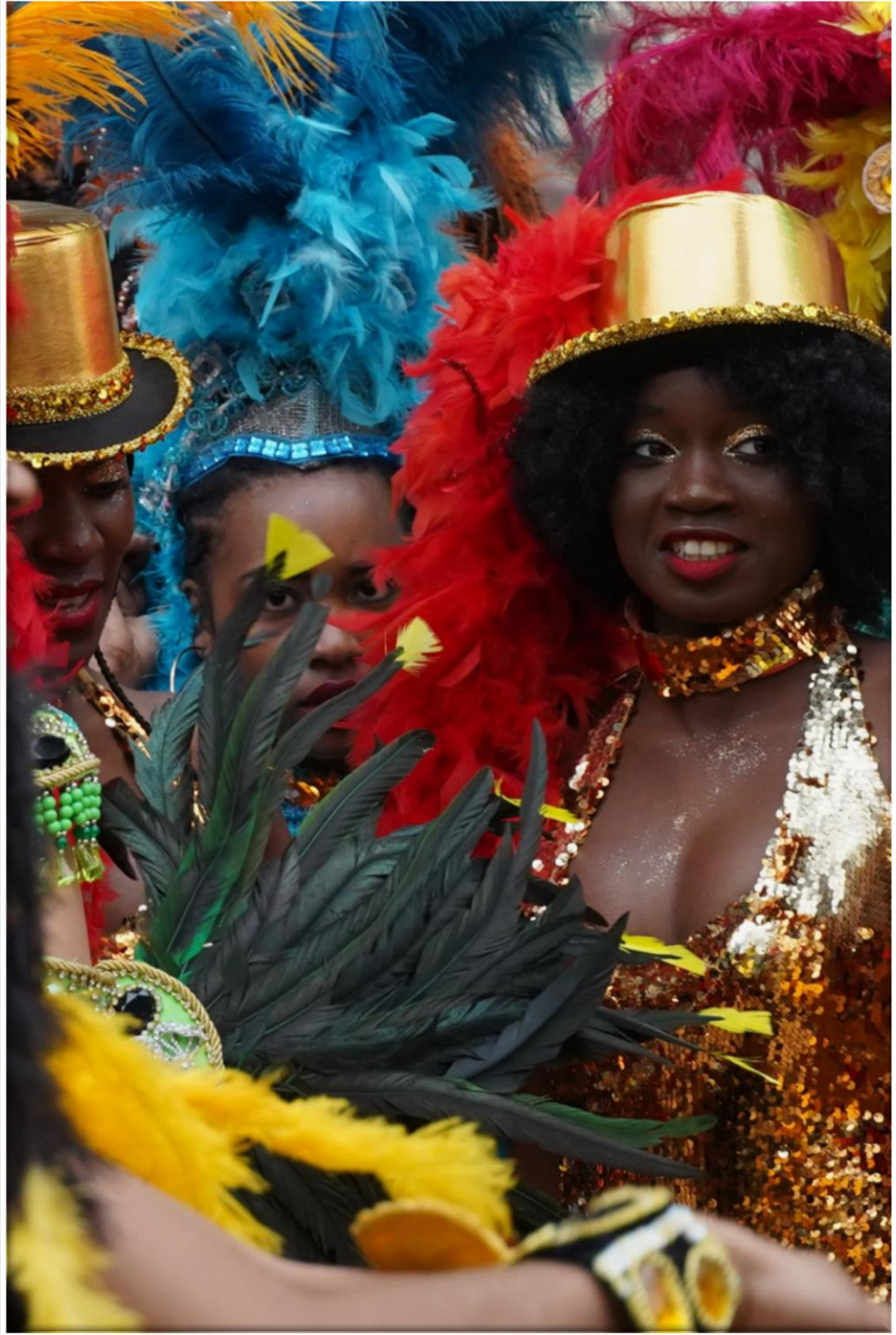
Obraz po kadrowaniu



Orientacja obrazu pozioma



Obraz po kadrowaniu



Orientacja obrazu pionowa



Obraz po kadrowaniu



Kwadrat



Obraz przed kadrowaniem





Obraz po kadrowaniu



Kwadrat



Grzegorz Lityński

Reguła trójpodziału

Trójkopdział to jedna z najpopularniejszych i najprostszych reguł stosowanych w kompozycji. Jej znajomość jest konieczna, by dobrze zrozumieć, jak bardzo stosowanie oczywistych zasad podniesie czytelność i wartość naszego zdjęcia. Nie jest to – jak wszelkie reguły w fotografii – zasada nienaruszalna. Można ją łamać, ale najpierw trzeba ją dobrze poznać.

Dzięki podziałowi uzyskujemy orientację, gdzie w naszym obrazie znajdują się mocne punkty. Są to wizualnie najważniejsze miejsca w obrębie fotografii. Tu warto umieszczać najistotniejsze elementy obrazu, bowiem to ku nim podąża najpierw wzrok widza. To miejsca silnie skupiające uwagę. Można umiejscowić nasz główny obiekt / główne obiekty w jednym (fot. 1.21), dwóch (fot. 1.20, fot. 1.24), trzech lub czterech mocnych punktach w zależności od stopnia skomplikowania sceny.

Najważniejszy morał wynikający z reguły trójkopdziału jest taki, że oplaca się unikać umieszczania głównego, centralnego obiektu w środku kadru. Wyjątkiem są tu zdjęcia, których przewodnim środkiem wyrazu ma być harmonia i rytm, p. zdjęcia 1.31 czy 1.34 omówione w sekcji niniejszego podręcznika poświęconej symetrii.

Jak wygląda w praktyce ustalanie mocnych punktów obrazu? Otóż wyobraźmy sobie, że nakładamy na nasz kadr w równych odstępach dwie linie pionowe oraz dwie linie poziome. Dwie linie pionowe podzielą obraz na trzy wertykalne części, natomiast poziome – na trzy horyzontalne. Stąd nazwa: reguła trójkopdziału, bo powstają 3 x 3 pola. Miejsca przecięcia linii pionowych z poziomymi to mocne punkty obrazu.

Wiele obecnych na rynku aparatów fotograficznych oferuje funkcję włączenia linii (siatki) w wizjerze lub na ekranie LCD, dzięki czemu bez trudności ustalimy położenie mocnych miejsc przed naciśnięciem spustu migawki. Oczywiście, fotografia to nie matematyka, nie musimy precyzyjnie ustalać umiejscowienia mocnych punktów, wystarczy ich orientacyjna lokalizacja, ważne, by starać się unikać kadrów z centralnie usytuowanym obiektem głównym.



Fot. 1.20. Angkor Wat, Kambodża. 1/1000 s przy f/5. ISO 100. Ogniskowa 180 mm. 0,00 EV.



Użycie teleobiektywu oraz zastosowanie szeroko otwartej przysłony f/5 dało małą głębię ostrości. Pozwala się ona mocniej skoncentrować na głównym obiekcie zdjęcia. Kolor kwiatów nawiązuje do koloru sukienki biegającej dziewczynki.



Odstęp pomiędzy stopami i lekko uniesiona prawa noga sugerują, że dziecko jest w biegu. Również ręce nieprzylegające do ciała wskazują na ruch.



Reguła trójkąta
(przy poziomej orientacji obrazu)



Reguła trójkąta
(przy poziomej orientacji obrazu)





Reguła trójpodziału
(przy poziomej orientacji obrazu)



Reguła trójkąta



(przy pionowej orientacji obrazu)



Grzegorz Lityński

O przewadze myślenia nad wypasionym sprzętem

Uznany kanadyjski fotograf przyrody, a także autor szeregu podręczników Freeman Wilford Patterson (ur. 1937) stwierdził, że „Jeśli celem, który sobie stawiasz, jest efektowna ekspresja wizualna, jego osiągnięcie umożliwi Ci sztuka dobrej kompozycji”. I jest to faktycznie bardzo trafna odpowiedź na pytanie, czy zgłębianie wiedzy na temat kompozycji jest adeptom fotografii faktycznie niezbędne?

Świat jest skomplikowaną, trójwymiarową bryłą o nieustannie zmieniającym się obliczu. Nawet jeśli ograniczymy obszar naszych obserwacji do malutkiego fragmentu otaczającej rzeczywistości, bardzo często będziemy zaskoczeni, jak wiele zróżnicowanych elementów będziemy mogli tam znaleźć. Zanim naciśniemy spust migawki, stajemy wobec szeregu opcji jak podejść do ujęcia sceny. Jednym z najważniejszych czynników kształtowania obrazu jest właśnie kompozycja. Termin ten ma charakter uniwersalny i jednocześnie złożony, w fotografii znacząco przekracza określenie rezultatu umiejętności porządkowania kawałka przestrzeni zamkniętej w kadrze.

Cechą dobrej kompozycji jest **zdolność budzenia emocji i wzmocnienia istoty przekazu**. Kompozycja ma nas wspierać, powinna usprawniać proces przekazywania myśli, prezentować ją w sposób zrozumiały dla odbiorcy oraz stanowić świadectwo kreatywności i inteligencji twórcy. Bo obraz, nawet po wielu latach, to wizytówka dobrze lub źle świadcząca o osobowości twórczej fotografa, jego talencie, pracowitości, kreatywności oraz świadomości artystycznej.

Droga do nieszampowego opowiedzenia zdarzenia wiedzie najczęściej przez innowacyjną kompozycję. Jej opanowanie należy do tych dziedzin sztuki, które nie wymagają wypasionego sprzętu. Najdroższy obiektyw nie podpowie, czy daną scenę lepiej będzie sfotografować z punktu widzenia żaby czy człowieka. Nawet najdoskonalszy aparat nie odpowie na pytanie, czy fotografować z użyciem dużej czy małej głębi ostrości albo jakich elementów otoczenia użyć do obramowania kadru? Fotografia to sztuka podejmowania decyzji, znakomita część tychże dotyczy właśnie kształtowania kompozycji.

Szczęściem nabywanie wiedzy dotyczącej tego zakresu nie należy do zadań szczególnie trudnych. Trzeba przyswoić kwantum podstawowej wiedzy w tym zakresie, bez konieczności przenikania labiryntu detali. Należy regularnie i z rozmysłem fotografować, a także nieustannie oglądać zdjęcia bardziej doświadczonych mistrzów. Na stronach niniejszego podręcznika Czytelnik znajdzie zdjęcia z kilkudziesięciu krajów. Każde z nich wyposażono w opis zawierający szczegóły techniczne dotyczące: wartości eV, czasu ekspozycji, przysłony, ISO oraz ogniskowej obiektywu. Dzięki tym danym odbiorca zyska wgląd w warsztat pracy autora niniejszego opracowania. Szczegółowo opisano też historię powstania części zdjęć zamieszczonych na stronach tej publikacji, co pozwoli Czytelnikowi ogarnąć proces towarzyszący narodzinom poszczególnych fotografii. Bo każde zdjęcie to swoisty mini-projekt, także w ujęciu kompozycyjnym.

Studia Podyplomowe z zakresu Fotografii Podróżniczej, Reportażowej i Dokumentalnej w Wyższej Szkole Technicznej w Katowicach stanowią unikalną ofertę w skali naszego kraju. Potrzeba zgromadzenia wiedzy i rozwijania umiejętności słuchaczy podpowiedziała konieczność opracowania niezbędnego kompendium wspomagającego proces realizacji podstawy programowej. W roku 2018 nakładem WST w Katowicach ukazała się pierwsza część podręcznika uwzględniającego wymagania i profil kierunku studiów, jego tematem przewodnim była ekspozycja. Obecnie oddajemy do rąk Czytelników część drugą, tym razem wiodącym wątkiem jest kompozycja. Podobnie jak poprzednia, także ta pozycja, ma służyć studentom Studiów Podyplomowych oraz dziennych i zaocznych WST w Katowicach, które w programie nauczania przewidują konieczność przyswojenia zasad i doskonalenie reguł tworzenia profesjonalnej fotografii. Pozycja ta winna trafić także do uczestników kursów weekendowych i wyjazdów plenerowych. Zainteresuje być może także innych entuzjastów fotografii.

Grzegorz Lityński

Kierownik Studiów Podyplomowych w zakresie
Fotografii Podróżniczej, Reportażowej i Dokumentalnej
Wyższej Szkoły Technicznej w Katowicach
Katowice, sierpień 2019 r.



Fot. W.01. Miasto Meksyk. 1/2000 s przy f/8. ISO 800. Ogniskowa 35 mm. -0,33 ev.

ADEUS !!!

